

Pielęgniarz pracujący w szpitalu zabijał z nudów

15 listopada 2017

Nijaki Niels H. był pielęgniarzem w jednym ze szpitali na terenie Niemiec. Został skazany za zabójstwo dwóch osób, ale policjanci podejrzewają, że ma na koncie aż 180 ofiar.

Przypadek Nielsa H. jest szczególny i z pewnością zainteresuje psychologów badających seryjnych morderców, ponieważ w całej historii kryminalistyki jest to przypadek szczególny.

Niels H. był pielęgniarzem na oddziale intensywnej opieki w szpitalu w mieście Delmenhorst niedaleko Bremy. Dwa lata temu został skazany na 7,5 roku więzienia za zabójstwo dwóch pacjentów oraz próbę zabójstwa człowieka poprzez podanie mu zbyt dużej dawki leku.

Okazuje się jednak, że skala zbrodni H. była o wiele wiele większa. Śledczy twierdzą bowiem, że niemiecki pielęgniarz zabił co najmniej 90 osób, a nawet 180! Niemiecka policja twierdzi, że jest to największy seryjny morderca w powojennej historii Niemiec.

Niels H. przyznał, że podawał pacjentom leki, które prowadziły do niewydolności serca lub zapaści krążeniowej. Wtedy pielęgniarz przystępował do reanimacji i jeżeli wszystko się udało, to szczycił się tym faktem przed pozostałym personelem szpitala. W czasie zeznań Niemiec przyznał, że robił to wszystko z... nudów. Gdy udało mu się reanimować pacjenta, to czuł się świetnie, ale gdy się nie udało, to był załamany.

O pierwszej ofierze Nielsa H. policja dowiedziała się w 2005 roku, kiedy został przyłapany na podawaniu zbyt dużej dawki leku przez jedną z pielęgniarek. Pacjent, któremu próbował podać lek na szczęście przeżył, a Niels H. został aresztowany i trzy lata później został skazany na 7,5 roku więzienia za

usiłowanie zabójstwa.

Gdy niemieckie media nagłośniły sprawę, to na policję zgłosiła się kobieta, która powiedziała, że jej zmarła matka również mogła paść ofiarą pielęgniarza Nielsa H. Wtedy zapadła decyzja o ekshumacji zwłok kilku pacjentów. W wyniku sekcji zwłok w ciałach zmarłych stwierdzono podwyższone stężenie leku wykorzystywanego przez pielęgniarza. W 2015 roku sąd skazał go na dożywocie, ale równocześnie trwają procesy przełożonych Nielsa H., którzy zaniedbali swoje obowiązki. Nikt bowiem nie był zaniepokojony nagłym wzrostem zgonów podczas dyżurów pielęgniarza.

Patolodzy przez ostatnie 2 lata ekshumowali i przeprowadzili sekcję 130 zmarłych osób. Znaleźli też dowody na znaczny wzrost umieralności w dwóch szpitalach, w których Niels H. pracował w latach 1999-2005.

Źródło: PolishExpress.co.uk